



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

21 listopada 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Beata Janiszewska (przewodniczący)

SSN Piotr Telusiewicz

SSN Mariusz Załucki (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 21 listopada 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej L. N.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z 31 grudnia 2019 r., VII AGa 1678/18,

w sprawie z powództwa L. N.

przeciwko P. P. i J. W.

o zapłatę,

**uchyla zaskarżony wyrok w pkt I. 1) w odniesieniu do
pozwanych P. P. i J. W. przekazując w tym zakresie sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Piotr Telusiewicz
[SOP]

Beata Janiszewska

Mariusz Załucki

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 29 marca 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził solidarnie od P. P., J. W., T. O. i T. M. na rzecz powódki L. N. kwotę 174 626, 45 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 9 września 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Sąd Okręgowy w Warszawie 5 lutego 2013 r. w sprawie z powództwa L. N. przeciwko P. sp. z o.o. wydał wyrok zaoczny, w którym zasądził od pozwanej spółki na rzecz powódki kwotę 156 359,92 zł z ustawowymi odsetkami. Następnie 16 kwietnia 2013 r. wydany został wyrok zaoczny uzupełniający, w którym zasądzono od tej spółki na rzecz powódki dalszą kwotę 8 888,91 zł. Kwoty zasądzone w wyrokach stanowiły zobowiązanie P. sp. z o.o. względem L. N., które powstało w 2010 r. i 2011 r., a stało się wymagalne w 2011 r. w związku z wykonywaniem umowy o współpracę zawartej 10 sierpnia 2007 r.

P. sp. z o.o. nie zaskarżyła powyższego wyroku zaocznego w związku z czym postanowieniem z 8 lipca 2013 r. nadano klauzulę wykonalności wyrokowi zaocznemu z 5 lutego 2013 r. w pkt 1 i pkt 3 oraz wyrokowi zaocznemu uzupełniającemu z 16 kwietnia 2013 r. w pkt 1.

Na tej podstawie L. N. złożyła wniosek egzekucyjny przeciwko P. sp. z o.o., wnosząc o skierowanie egzekucji do całego majątku dłużnej spółki. Egzekucja okazała się bezskuteczna, toteż postanowieniem z 11 grudnia 2013 r. komornik sądowy umorzył postępowanie egzekucyjne, a jego kosztami obciążył dłużnika. W wyniku podjętych czynności egzekucyjnych komornik sądowy nie wyegzekwował od spółki żadnej kwoty, ustalając że: dłużna spółka nie przebywa pod adresem wskazanym przez wierzyciela, nie dokonuje wpłat ZUS i nie dostarcza aktualnych zgłoszeń do ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego, dodatkowo brak jest wierzytelności podlegających zajęciu w urzędzie skarbowym, brak obrotów na zajętych kontach bankowych, a spółka nie figuruje ani jako właściciel pojazdów mechanicznych, ani jako właściciel nieruchomości. Pismem z 8 stycznia 2014 r. komornik sądowy zwrócił wierzycielowi tytuł wykonawczy.

P. P. i J. W. zostali powołani – odpowiednio – na prezesa i członka zarządu w P. sp. z o.o. w 2005 i 2007 roku i pełnili te funkcje do 11 maja 2012 r., tj. do dnia

odwołania ich z funkcji przez wspólników spółki P. (wykreślono ich KRS 21 maja 2012 r.). Ich mandaty nie wygasły z dniem 30 czerwca 2009 r., tj. z dniem zatwierdzenia przez zwyczajne zgromadzenie wspólników dłużnej spółki sprawozdania finansowego oraz rachunku zysku i strat za 2008 r. oraz udzielenia im absolutorium z wykonania obowiązków w 2008 r.

K.M. pełnił funkcję prezesa zarządu w P. sp. z o.o. od dnia 11 maja 2012 r. do dnia 25 maja 2012 r. (wykreślono go z KRS 13 lutego 2013 r.).

Z. R. i P. W., będący osobami bezdomnymi przebywającymi w noclegowni w S., na skutek propozycji złożonej im przez T. O. (będącego wówczas prezesem zarządu wspólnika dłużnej spółki) w postaci pełnienia funkcji – odpowiednio – prezesa i członka zarządu przez krótki czas za wynagrodzeniem, pełnili te funkcje w P. sp. z o.o. od 4 lutego 2013 r. do 14 lutego 2013 r. (wykreślono ich z KRS 2 sierpnia 2013 r.).

Nie później niż od 2 kwietnia 2009 r. P. sp. z o.o. stała się niewypłacalna, tym samym złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości powinno nastąpić nie później niż 16 kwietnia 2009 r., tymczasem ani kolejne osoby sprawujące funkcje członków zarządu w dłużnej spółce, ani prokurent, nie złożyli wniosku o ogłoszenie upadłości spółki bądź wszczęcie postępowania układowego.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo w stosunku do pozwanych: P. P., J. W., T. O. i T. M., zasługiwało na uwzględnienie, co do zasady. Natomiast P. W. i Z. R. dokonali skutecznej ekskulpacji, ponieważ byli członkami zarządu przez 10 dni, a termin na złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki bądź wszczęcie postępowania układowego, wynosił dwa tygodnie. Powódka wykazała obie przesłanki odpowiedzialności wynikające z art. 299 § 1 k.s.h. Z odpisu pełnego z KRS dłużnej spółki wynika, że zobowiązanie spółki wobec powódki istniało w czasie pełnienia funkcji członków zarządu w spółce P. przez pozwanych P. P., J. W., T. O., T. M., P. W. i Z. R., przy czym P. P. i J. W. byli członkami zarządu także w dacie powstania zobowiązania. Powódka wykazała też bezskuteczność egzekucji.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji nie sposób było przyjąć, ażeby mandaty P. P. i J. W. wygasły z dniem 30 czerwca 2009 r. w myśl art. 202 § 1 k.s.h., a tym

samym, aby nie pełnili oni funkcji członków zarządu w czasie istnienia zobowiązania powódki względem dłużnej spółki (tj. w 2010 r. i 2011 r.). Powołanie członka zarządu na czas nieoznaczony w istocie jest powołaniem na pełny rok obrotowy (jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej, jak to ma miejsce w niniejszej sprawie) i mandat wygasa po zatwierdzeniu sprawozdania finansowego za pierwszy rok obrotowy pełnienia funkcji, to jednak w przedmiotowej sprawie nie sposób przyjąć, ażeby ich mandaty wygasły. Takiemu twierdzeniu pozwanych, w ocenie Sądu Okręgowego wykreowanemu jedynie w celu zwolnienia się przez nich od odpowiedzialności za zobowiązania dłużnej spółki, przeczy okoliczność, że P. P. i J. W. zostali powołani na członków zarządu odpowiednio w 2005 r. i 2007 r. i podejmowali czynności w imieniu dłużnej spółki, jako członkowie zarządu, także po dacie 30 czerwca 2009 r. O nieprawdziwości twierdzeń pozwanych P. P. i J. W. co do wygaśnięcia mandatów z dniem 30 czerwca 2009 r. świadczyć miał również zdaniem tego Sądu fakt, że zostali oni odwołani z funkcji członków zarządu dopiero w dniu 11 maja 2012 r. Gdyby ich mandaty wygasły z dniem 30 czerwca 2009 r., to nie podejmowaliby czynności jako członkowie zarządu po 30 czerwca 2009 r., jak również nie byłoby w takim przypadku konieczne podejmowanie uchwał przez wspólników P. sp. z o.o. o odwołaniu ich z funkcji.

Wyrokiem z 31 grudnia 2019 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie zmienił wyrok Sądu Okręgowego, oddalając powództwo. Sąd przyjął, że P. P. i J. W. byli członkami zarządu spółki P. do 30 czerwca 2009 r., to jest do dnia zatwierdzenia przez zwyczajne zgromadzenie wspólników dłużnej spółki sprawozdania finansowego oraz rachunku zysków i strat za 2008 r. oraz udzielenia im absolutorium z wykonania obowiązków.

Sąd uznał, że stan faktyczny niniejszej sprawy jest objęty dyspozycją art. 202 § 1 k.s.h., zgodnie z którym mandat członka zarządu wygasa *ex lege* z dniem odbycia zgromadzenia wspólników zatwierdzającego sprawozdanie finansowe za pierwszy pełny rok obrotowy pełnienia funkcji członka zarządu. Faktyczne wykonywanie obowiązków związanych z mandatem nie konstytuuje jednak mandatu. Sąd wskazał, że za zobowiązania spółki nie odpowiadają członkowie zarządu, których mandat wygasł przed powstaniem zobowiązania, choćby już w czasie pełnienia przez nich funkcji istniały podstawy do ogłoszenia upadłości spółki. Zdaniem Sądu

Apelacyjnego uchwała o odwołaniu tych osób z funkcji członków zarządu z 2012 r. była bezprzedmiotowa, ponieważ ich mandaty wygasły uprzednio z mocy prawa. Sąd wskazał również, że na odpowiedzialność z art. 299 k.s.h. nie wpływają daty wpisu członka zarządu do KRS ani jego wykreślenia. Liczy się bowiem powołanie na członka zarządu oraz wygaśnięcie jego mandatu.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w zakresie dotyczącym tych dwóch pozwanych został zaskarżony skargą kasacyjną przez powódkę.

Powódka zarzuciła naruszenie następujących przepisów prawa materialnego, tj. art. 202 §, art. 299 § 1 k.s.h., art. 6 k.c. (zasadniczo poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że pozwani nie sprawowali funkcji członków zarządu dłużnej spółki i nie odpowiadają za jej zobowiązania), oraz naruszenie przepisów postępowania, które miało mieć wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, tj. art. 382 w zw. z art. 232 i art. 233 oraz art. 229 i art. 231 k.p.c. (poprzez ich niezastosowanie). Domagała się m.in. uchylenia zaskarżonego wyroku w części i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej okazały się zasadne.

Możliwość przypisania członkowi zarządu odpowiedzialności za zobowiązania spółki wymaga wykazania przez stronę powodową spełnienia dwóch przesłanek określonych w art. 299 § 1 k.s.h., a mianowicie wykazania istnienia niezaspokojonego zobowiązania spółki oraz bezskuteczności egzekucji tego zobowiązania. Przesłankami odpowiedzialności przewidzianej w art. 299 § 1 k.s.h. są więc istnienie określonego zobowiązania spółki w czasie, w którym dana osoba była członkiem zarządu spółki, a tym samym - legitymowanie się przez powoda co najmniej tytułem egzekucyjnym przeciwko spółce w postaci prawomocnego orzeczenia zasądzającego świadczenie od tej dłużnej spółki oraz bezskuteczność egzekucji tego zobowiązania przeciwko spółce, czy to w czasie pozostawania przez tę osobę członkiem zarządu, czy to już po jej odwołaniu z zarządu (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 17 czerwca 2011 r., II CSK 571/10, z 17 marca 2010 r., II CSK 506/09, z 21 października 2003 r., I CK 160/02).

Bezspornie odpowiedzialność członków zarządu z art. 299 § 1 k.s.h. jest odpowiedzialnością osobistą, subsydiarną wobec spółki, tzn. zależną od bezskuteczności egzekucji z majątku spółki, a jednocześnie odpowiedzialność ta nie jest ograniczona kwotowo. Odpowiedzialność członków zarządu między sobą ma jednocześnie charakter solidarny, przy czym brak jest solidarności pomiędzy odpowiedzialnym członkiem zarządu a spółką.

W sprawie istotne było więc to, czy istniało określone zobowiązanie dłużnej spółki powstałe w czasie, kiedy pozwani byli członkami zarządu tej spółki, oraz czy zachodziła bezskuteczność egzekucji tego zobowiązania przeciwko dłużnej spółce. O ile druga z przesłanek zasadniczo nie budziła wątpliwości, o tyle zasadniczy problem dla rozstrzygnięcia sprawy związany był z okolicznością czy pozwani w spornej dacie byli członkami zarządu dłużnej spółki.

Zdaniem Sądu Najwyższego zarzuty powódki co do tego, czy pozwani P. P. i J. W. pełnili funkcje w zarządzie spółki dłużnej, nawet w okolicznościach sprawy ustalonych przed Sądami *meriti* (które Sąd Najwyższy uznaje za ustalone nieprecyzyjnie) jawią się jako zasadne. W tym zakresie należy wyjaśnić, że zgodnie z treścią art. 202 § 1 k.s.h. jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej, mandat członka zarządu wygasa z dniem odbycia zgromadzenia wspólników zatwierdzającego sprawozdanie finansowe za pierwszy pełny rok obrotowy pełnienia funkcji członka zarządu. Kadencja członka zarządu jest zaś okresem, na który powołano członka zarządu do sprawowania przez niego funkcji, czyli realizacji praw i obowiązków związanych z byciem członkiem zarządu. Natomiast mandat rozumie się jako uprawnienie do realizowania funkcji członka zarządu przez określony czas. O ile powołanie członka zarządu na czas nieoznaczony w istocie jest powołaniem na pełny rok obrotowy (jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej, jak to ma miejsce w niniejszej sprawie według ustaleń Sądów *meriti*, którymi Sąd Najwyższy jest związany – art. 398¹³ § 2 k.p.c.) i mandat wygasa po zatwierdzeniu sprawozdania finansowego za pierwszy rok obrotowy pełnienia funkcji, o tyle w przedmiotowej sprawie nie sposób przyjąć na kanwie pozostałych ustaleń faktycznych, ażeby mandaty P. P. i J. W. wygasły z dniem 30 czerwca 2009 r., tj. z dniem podjęcia uchwały o zatwierdzeniu przez zgromadzenie wspólników dłużnej spółki sprawozdania finansowego za rok 2008 i udzielenia absolutorium członkom zarządu.

Takie twierdzenie w realiach sprawy zostało wykreowane wyłącznie – jak można sądzić - jedynie w celu zwolnienia się pozwanych od odpowiedzialności za zobowiązania dłużnej spółki. W oczywisty sposób temu twierdzeniu przeczy ustalona przed Sądami *meriti* okoliczność, że P. P. i J. W. zostali powołani na członków zarządu odpowiednio w 2005 r. i 2007 r., oraz że podejmowali czynności w imieniu dłużnej spółki, jako członkowie zarządu, także po dacie 30 czerwca 2009 r., a następnie zostali odwołani z funkcji członków zarządu 11 maja 2012 r. Inne stanowisko czyniłoby w rzeczywistości odpowiedzialność z art. 299 k.s.h. iluzoryczną i wypaczało

w realiach sprawy jej *ratio legis*. Tymczasem surowa odpowiedzialność członków zarządu wynika z przyjętej w kodeksie spółek handlowych konstrukcji prawnej spółki z o.o. Zakres i zasady odpowiedzialności znajdują uzasadnienie w wyłączeniu prawa wspólników do prowadzenia spraw spółki z jednoczesnym powierzeniem tego uprawnienia członkom zarządu spółki. W konsekwencji to nie wspólnicy, ale członkowie zarządu ponoszą, w określonych prawem sytuacjach, odpowiedzialność zarówno cywilną, jak i karną. By jednak jednoznacznie o tym przesądzić w sprawie konieczne są do tego precyzyjne ustalenia faktyczne, których zabrakło.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd odwoławczy winien zatem w pogłębiony sposób rozważyć, iż skoro P. P. i J. W. figurowali w KRS jako członkowie zarządu w spornym okresie, podejmowali faktyczne czynności jako członkowie tego organu, a dopiero następnie złożyli rezygnację i zostali odwołani z funkcji w dłużnej spółce, to czy rzeczywiście winni uniknąć odpowiedzialności za zaciągnięte w tym czasie zobowiązania spółki. W szczególności Sąd winien się zastanowić czy w sprawie istnieją dowody na to, iż pozwani nie byli w spornym okresie członkami dłużnej spółki, czy też czasem okoliczności faktyczne nie wskazują na dorozumianą wolę wspólników utrzymywania składu zarządu z ich udziałem w spornym okresie. Niewątpliwie bowiem możliwość zastosowania w stosunku do tych pozwanych rozwiązania wynikającego z art. 299 k.s.h. mogłaby służyć zagwarantowaniu bezpieczeństwa innych uczestników obrotu prawnego, w tym powódki. W chwili obecnej zaś, w stanie faktycznym ustalonym jak powyżej (w sposób nieprecyzyjny), zarzutów powódki nie sposób odeprzeć. Po dokładnym

ustaleniu i rozważeniu okoliczności sprawy możliwe będzie dokonanie jednoznacznej oceny odpowiedzialności pozwanych z art. 299 k.s.h.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. uwzględnił skargę kasacyjną w zakresie w jakim zmierzała do uchylenia wyroku Sądu odwoławczego, o kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnął zaś na podstawie art. 108 § 2 k.p.c.

Piotr Telusiewicz

Beata Janiszewska

Mariusz Załucki

l.n

[a.ł]